Cena 25 fenigów.

I. Czwartek dnia 13 Marca 1919 roku. № 10.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.5 , poczta 5.00

Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4
Administracji Kościuszki 11

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 1 60 fen., druga i trzecia 0.75 fen., czwarta 0.50 fen., za wiersz petitowy.

Drobne ogłoszenia po 15 fen. za wyraz. Nekrologi po 065 fen za wiersz jednoszpaltowy.

Bolszewicy idą na Lwów

Koresp. wł. „Kurjera Częstoch."

WARSZAWA, 12 marca.

Najświeższy „Przegl. Por." ogłasza sensacyjne dokumenty, z których wynika że **bolszewicy zawarli umowę z Petlurą i socjalrewolucjonistami i razem idą obecnie na Lwów.**

Jak wynika z dokumentów **obsypali już oni gradem pocisków Lwów, któremu zagraża w ten sposób nietylko hajdamaczyzna, ale i bolszewickie zastępy**, ktore z tej strony otwierają sobie nagle drogę do Polski, lekceważąc widocznie front białoruski. Wobec stosunków Petlury z rządem czeskim i coraz bardziej prowokacyjnego stanowiska bolszewizujących się wojsk czeskich wobec ententy, **nie są wykluczone** i z tej strony **przeróżne niespodzianki.** Berlin i Moskwa zdobywają się na ostatni szatański wysiłek zadania ciosu naszej swobodzie, wobec przerażających je patrjotycznych postanowień Sejmu w sprawie tworzenia wielkiej armji. Jak niegdyś Katarzyna i Fryderyk Wielki po analogicznych uchwałach Sejmu Czteroletniego tak dziś Cziczerin i Rantzau na wszystko się ważą, byle do potęgi i chwały Rzeczypospolitej Polskiej za żadną cenę nie dopuścić.

Czesi chcą ponownie zająć Cieszyn.

KRAKÓW 12 3 — Rozpowszechniane przez czechów pogłoski, że niedługo Cieszyn zajmą, znajdują posłuch, tembardziej, że zastępca rządu czeskiego dr. Dresky na wiecu w Polskiej Ostrawie oświadczył, że Czesi zajmą z powrotem nie tylko Cieszyn, ale pójdą także na Bielsko.

Czesi nie uznają ugody paryskiej.

KRAKÓW 12.3 — Czesi nie chcą uznać ugody paryskiej, przeciwnie, pułkownik Cancierek, ten sam, który udawał oficera francuskiego, oświadczył misji w Cieszynie, że tylko za rekompensatę żywności lub węgla dąbrowieckiego dostarczy Polsce węgla śląskiego, nadto nie uznał postanowienia umowy, ugody paryskiej o zaprowadzeniu administracji cywilnej przez Radę Narodową w księstwie cieszyńskim i oświadczył, że ani jeden polski inżynier nie może być w kopalni zajęty.

Prezydjum Rady Narodowej odbyło natychmiast posiedzenie przy udziale fachowców węglowych. Zapadła jednomyślna uchwała odrzucić z oburzeniem te nowe propozycje. Uchwałę tę zakomunikowano natychmiast reprezentantom koalicji.

Krzyżacka polityka Czechów.

KRAKÓW 12.3—Połączenie kolejowo w Czechach jeszcze ciągle nie jest uruchomione. Próby pertraktacji zawiodły. Wszystko to wskazuje na to, że Czesi celowo chcą nas odciąć od połączenia z zachodem.

TELEGRAMY.

Wojska poznańskie w Warszawie.

WARSZAWA, 11 marca. Wczoraj przez miasto przeszły większe oddziały z Poznańskiego.

Przed „Bristolem" witał je mową premier Paderewski. Publiczność owacyjnie witała zbrojnych poznańczyków.

Rząd bolszewicki chce rokować z koalicją.

BERLIN. „Vorwärts" donosi iż rząd sowietów rosyjskich zawiadamia, że gotów on jest wdać się w rokowania na wyspach Książęcych pod następującymi warunkami: 1) Przywrócenie anulowanych pożycze.; 2) Wyrzeczenie się propagandy rewolucyjnej 3) Zabezpieczenie interesów gospodarczych sojuszników w drodze koncesji i odstąpienia terenów.

Życzenia polaków w sprawie Gdańska będą spełnione.

PARYŻ, 11 marca. Odbyło się posiedzenie komisji do sprawy portow, dróg rzecznych i kolei oraz posiedzenia Komisji polskich. Dzienniki zapewniają, że w sprawie wyjścia na morze, o czem mówią punkty Wilsona, uczyni się zadość, życzeniom Polaków.

Zamach na króla belgijskiego.

WIEDEŃ, 12 marca. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Brukseli: Obiegające pogłoski o zamachu na króla belgijskiego, Alberta, należy sprowadzić do następującego wypadku. Człowiek, który chciał się przedrzeć przez szpaler żołnierzy, dobył rewolweru i zranił grenadjera i policjanta. Uwięziono go.

Zamach prusaków na Suwalszczyznę.

SUWAŁKI, 12 marca. Niemiecki komendant okręgu suwalskiego, pułkownik Dieblitsch, wydał rozporządzenie obowiązujące, którego mocą zabrania się w Suwalszczyźnie dokonywania poboru do wojska polskiego, zbierania składek na polskie cele wojskowe i wykonywania przez kogokolwiekbądź rozporządzeń rządu polskiego. Winni przekroczenia tego rozporządzenia mają ulec karze 3.000 mk., lub 6 miesięcy więzienia.

Bolszewizm w Zagłębiu.

Koresp. wł. „Kurjera Częstoch".

Na sejm bolszewicki do Warszawy. Wrzucanie do szybów. Poniewieranie orłów polskich

Sosnowiec, 11 marca.

(:) W Zagłębiu poczyna się coraz bardziej ujawniać ruch bolszewicki. Ostatnim pomysłem bolszewików tutejszych jest projekt wybrania z Zagłębia kilkuset posłów na sejm robotniczy do Warszawy i w sprawie tej rada delegatów robotniczych zwołuje zebrania w kopalniach i fabrykach.

Na zebraniach tych prócz komunistów występują i zwolennicy P.P.S., a jako straszaka względem oponentów używa się groźby wrzucenia do szybu, co miało ostatnio miejsce w kilku wypadkach.

„Iskra", najpoczytniejszy dziennik Zagłębia, który spełnia prawdziwą misję uświadamiania rzesz robotniczych w duchu narodowym, przynosi też, prócz wielu innych faktów wielce charakterystycznych i świadczących o czelności komunistów, wiadomość, że na jednym z zebrań publicznych w niedzielę ubiegłą na kopalni Piaski bolszewicy zerwali orła polskiego, umieszczając miast godła Państwa Polskiego portret tow. Marksa, gdyż, jak orzekli, na orła — godło burżuazji — patrzeć nie mogą.

Są to wszystko fakty, którymi winien się stanowczo i coprędzej zainteresować Rząd Polski!

Napad niemców na Sosnowiec.

Sosnowiec, 12 marca.

Koresp. wł, „Kurjera Częstoch."

W nocy z niedzieli na poniedziałek banda spartakowców napadła na położoną na granicy Śląska kopalnię „Saturn" i usiłowała zrabować żywność, przeznaczoną dla robotników.

Wywiązała się wymiana strzałów między niemcami i wojskiem polskim, przyczym padło kilkunastu niemców i kilku wzięto do niewoli. Po stronie naszej są również straty.

13-te posiedzenie Sejmu.

Korespondensja własna „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 11 marca.

Oznaczone fatalną trzynastką posiedzenie sejmu rozpoczęło się we wtorek o godz. 4 po poł.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków Izba przystępuje do 2 i 3 odczytania

ustawy o zakazie wwozu obcej waluty,

która głosi, iż przywóz i przesyłanie w posyłkach pocztowych i listach znaków pieniężnych w walucie austrjacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej w granice Rzeczypospolitej Polskiej jest zabronione.

Podróżni, przybywający z zagranicy, mają prawo przewozu sumy, nie przekraczającej 500 koron, względnie 400 mk., lub 200 rubli.

Komisja Rządząca

W dalszym ciągu marszałek odczytał pismo Paderewskiego o skasowaniu Komisji Rządzącej w Galicji.

Po odczytaniu powyższego ożywione obrady wywołała

sprawa ubezpieczenia robotników,

którą poruszył we wniosku swym pos. Gdyk, który też wygłosił przemówienie, nagradzane oklaskami posłów narodowych i przyjęte drwinami ze strony socjalistów.

Pos Zagórski z Częstochowy

zabiera również głos, opisując nieszczęśliwe wypadki, którym ulegają robotnicy.

Po przemówieniach kilku jeszcze posłów z obozu narodowego, socjalistów i ministra pracy Iwanowskiego, który mówi o dotychczasowej działalności rządu w sprawie ubezpieczeń robotniczych i zaznacza, że za dwa tygodnie pocznie działać w Warszawie wzorowa kasa chorych.

Minister zwraca uwagę, że liczba bezrobotnych powiększa się i rząd będzie musiał zażądać kredytów na pomoc dla nich.

Po omówieniu tej sprawy sejm przechodzi do wniosku Diamanda o wycinaniu lasów, na czem obrady zakończono.

Niemcy staczają się do przepaści

Wypadki berlińskie. — Dezorganizacja i rozprzężeni. — Niemcy republiką sowietów.

Wypadki, — ktore rozgrywają się w Berlinie i w głównych środowiskach przemysłowych zasługują na baczną uwagę. Niemcy pod parciem radykalnych, bolszewizujących żywiołów, weszły na równię pochyłą komunistycznych reform — po której z przyspieszoną chyżością staczać się będą niechybnie w czeluść ogólnej dezorganizacji i rosprzężenia gospodarczego. Rzucone w masy hasła socjalizacji przemysłu tudzież hasło rządów rad robotniczych różnego rodzaju zostały przez rząd przyjęte — i najdonioślejsze reformy gospodarcze uchwalane są na prędce. Niemcy zmieniają się coraz bardziej w republikę sowietów. Jak się ta szybka radykalizacja i socjalizacja odbije na sprawności przemysłu niemieckiego, najbliższa przyszłość okaże. Choćby bowiem reformy niemieckie były w zasadzie racjonalne i wskazane, to dorywczość i szybkość z jaką są przeprowadzane, musi wywołać największe zamieszanie, — i spowodować wstrząśnienia, których skutków dziś przewidzieć nie można.

Sprawa żydowska.

Sprawa żydowska w Polsce jest tą bolączką społeczną, która z biegiem czasu zamiast się goić coraz więcej się zaognia.

A zaognienie to odbywa się nietylko w zakresie ilościowym, lecz i jakościowym: ilościowym, wskutek przyrostu ludności żydowskiej, przewyższającego takiż odsetek przyrostu polskiej ludności; jakościowym zaś—z powodu wciąż wzmagających się uroszczeń żydów, skierowanych do środowiska polskiego i odwrotnie — tegoż społeczeństwa do żydów.

Załatwienie sprawy nieproporcjonalnego stosunku ilościowego żydów do nas mogłoby nastąpić na drodze prawodawczej — przez określenie normy procentowej żydów, któraby bez niebezpieczeństwa dla państwa polskiego, mogła pozostać na jego terytorjum.

A co w takim razie należałoby uczynić z pozostałą nadwyżką?

Sądzę, że nie pozostawałoby nic innego, jak skłonić ją, czy wreszcie zmusić do zrealizowania dawniejszych zamiarów żydowskich, mianowicie—emigracji, według ich upodobania, czy do srebrno i złotodajnej Argentyny, czy do ziemi przodków—Palestyny.

W prawdzie pojmuję, jak wielkie trudności nastręczyłyby się przy wprowadzeniu w życie takiego prawa eksmisji, ale wobec prawnego postulatu s a l u s r e i p u b l i c a e - s u p r e m a l e x wszelkie przeszkody na tej drodze winny być pokonane.

Drugie zadanie polegałoby na usunięciu tych tarć wewnętrznych, jakie wciąż wynikają pomiędzy ludnością żydowską a polską, wskutek systematycznego bogacenia się pierwszych, p e r f a s e t n e f a s kosztem naszym i ujemnego wpływu ich na sprawy natury moralnej ludności polskiej.

Nie miejsce tu roztaczać retrospektywny przegląd uroszczeń i szkód, sprowadzonych na kraj nasz od chwili przyjęcia do Polski wygnańców Zachodu, a kończąc na wzmagających się wciąż wymaganiach, niezadowalniających się nawet równouprawnieniem obywatelskim, lecz domagających się przyznania im praw autonomicznego rządzenia się, jako samodzielnej jednostce narodowej.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się nic prostszego nad to, że, jeżeli przyjmuję do swego mieszkania współlokatora (chcąc go wybawić z kłopotu, czy ratować w nieszczęściu, a więc bezinteresownie) to mam prawo wymagać, aby przytulony przezemnie osobnik zachowywał się spokojnie i nie przyczyniał mi strat i szkody. Kiedy więc, po pewnym upływie czasu, przekonam się, że mój protegowany, korzystając czy to z mojej nieoględności, czy zbytniej łatwowierności — nadużywa mego zaufania i zaczyna działać na moją szkodę, jako gospodarz mieszkania, mam prawo i słuszność wymówić temu sublokatorowi miejsce zaofiarowanego mu pobytu.

Taki jest nasz stosunek dziejowy do żydów i żydów do nas. Sprawa ta nastręcza wiele trudności w praktyce.

Żydzi bowiem, zamieszkując Polskę z górą lat 500 przybrali miano tubylców. Z drugiej jednak strony zachowując się względem nas coraz więcej wrogo, jako naród zupełnie odmienny z krwi i ducha stali się dla Polski niebezpieczni. Z tego powodu wypływa wniosek, że my nietylko mamy prawo, ale i obowiązek bronić się przed ich zachłannością.

Chodzi tylko o to, czy należy nam występować przeciwko żydom z akcją zaczepną czy odporną. — Są działacze wśród nas, którzy zalecają przeciwko żydom t. zw. „bojkot", ja zaś sądzę, że winniśmy stosować się do nich jedynie akcję odporną, ale za to skuteczną, a więc stałą, systematyczną i rozumną. Bojkot bowiem oznacza raczej zemstę, wywieraną na kimś przez zerwanie z nimi wszelkich stosunków. Metoda taka w gruncie rzeczy nie jest zgodna z etyką chrześcijańską, a pod względem życiowym — niepraktyczną, jako mającą na widoku akcję czasową odwetową, a więc nie trwałą, nie opartą na podstawie realnej

Uprzedzając zarzut, że żydzi jednak nie krępowali się nigdy doktryną moralną i łupili z nas choćby dziesiątą skórę, aby tylko przez pieniądz stać się naszymi panami, odpowiem, że nam jednak, jako chrześcijanom nie wolno nie mścić, lecz wolno się bronić na wszelki godziwy sposób. A obroną taką, między innemi, jest unarodowienie handlu i przemysłu, niedopuszczenie żydów do rządów w naszej Ojczyźnie, do wykupywania ziemi sposobem podstępnym, do nabywania nieruchomości miejskich w tendencyjnych celach, zagarnięcia w swe ręce gospodarki miejskiej, do niszczenia i plugawienia naszego dorobku kulturalnego i oświatowego, przez utrzymywanie na swym żołdzie pism perjodycznych, wydawnictw antyreligijnych i antynarodowych. Obroną taką jest również niełączenie się Polaków z żydami w towarzystwa, zrzeszenia i związki, dla uniknięcia skażenia ideowego, obyczajowego i strat materjalnych, nieuniknionych przy zetknięciu się z tak sprytną i nieprzebierającą w środkach narodowością.

Z żydami, jako narodem biegunowo od nas różnym, pod względem pojęć etycznych, cywilizacyjnych, gospodarczych i państwowych, nie możemy zawierać nietylko żadnych paktów społecznych, ale, przeciwnie, musimy się od nich odgraniczać. Odgraniczanie się takie, czy ograniczanie zachłanności żydowskiej nie może być uważane za sprzeczne z zasadami kultury i sprawiedliwości, bo przecież słuszną i godziwą jest rzeczą bronić się nietylko od wrogów zewnętrznych, ale i wewnętrznych.

Z drugiej jednak strony nie można wymagać od żydów zasymilowania się z nami pod względem narodowym. Taka asymilacja bowiem żydów, jaka się trafia w Anglji i Francji, jeżeli polega jedynie na uznaniu przez nich przynależności narodowej, bez przyjęcia z przekonania wiary chrześcijańskiej, u nas panującej, bynajmniej nie jest pożądaną, gdyż sprzyjałaby wprowadzaniu do rodziny polskiej żywiołu bezwyznaniowego (lub obłudnego), a więc małowartościowego, a nawet rozkładowego.

Sprawę więc żydowską należy sprowadzić do następującego dylematu. Albo żydzi pozostaną w Polsce przy swej wyłączności plemienno-wyznaniowej i wskutek tego muszą się poddać kurateli ograniczeń, zabezpieczającej ludność rdzenną od ich szkodliwej działalności, albo stopniowo spolszczą się i staną się obywatelami polakami.

Takie są, według mnie, dwie drogi rozwiązania u nas kwestji żydowskiej.

„Aut aut: tertium non datur".

M. Gryzima.

— o —

Walki polskie.

WARSZAWA, 12 marca.

Najświeższy komunikat sztabu gen. — donosi, że oddziały grupy gen. Iwaszkiewicza na Litwie i Białorusi zaatakowały gromadzące się nad Lebiedą wojska bolszewickie i wyparły je po uporczywym boju ze Szpilk, Kozału, Ogrodników i Wielkiego Morzejkowa. Do niewoli 20 jeńców zdobyto 6 kulomiotów.

Bolszewicy znowu ponowili ataki na Słonin i Szyłowicze. Wspomagane ogniem artylerji linje tyraljerskie napróżno starały się sforsować przejście przez Szczarę. W ogniu strzelców wileńskich i ułanów 7-go pułku załamały się wszystkie ich próby.

Pod Maniewiczami nasze patrole odrzuciły oddział wywiadowczy ukraiński. Nad Stochodem odosobnione strzały artylerji utarczki patroli.

W Galicji Wschodniej oddziały nasze przedrowadziły udatny wypad na Unrynów. Skombinowany nasz oddział zawładnął Kamionką, na południe odrzucając nieprzyjaciela w kierunku zachodnim i dotarł do Dorosina, gdzie stoczywszy walkę i wziąwszy jeńców, wrócił z powrotem do Rawy Ruskiej.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Nieprzyjaciel, korzystając z tego,— że udało mu się przerwać komunikację kolejową pomiędzy Gródkiem a Sądową Wisznią, ponowił wysiłki w celu przełamania naszych pozycji pod Lwowem. Zwłaszcza ciężkie walki toczyły się na zachód od Gródka Jagiellońskiego i Czerlan. Ogień artylerji chwilami stawał się huraganowym. — Na przedpolu i częściowe w okopach naszych walczono zaciekle. Nigdzie nie udało się jednak nieprzyjacielowi złamać naszej mężnej piechoty.

Pod Sądową Wisznią oddziały nasze odparły wielokrotnie powtarzające się ataki ukraińskie, — prowadzone z uporem przeważającemi siłami.

Chyrów i Posady Chyrowskie ostrzeliwała artylerja ukraińska.

Notatki chwili.

Spełnione proroctwo Bismarka.

Trzeba przyznać, że spojrzenia w przyszłość Bismarcka miewały niekiedy znaczenie prorocze, zwłaszcza w tych sprawach, w tych ewentualnościach, w które sam Bismark nie wierzył, bo wierzył w trwałość i niepokonalność Niemiec.

W takim właśnie sensie, lat temu 34 bo 14 marca 1885 r., Bismark, odpowiadając słynnemu przywódcy centrum katolickiego Windhorstowi, wygłosił w parlamencie następujące proroctwo:

„Są dążności polityczne, które nie mogłyby się doczekać zrealizowania jak tylko przez wojnę, która skończyłaby się klęską ale dla Niemiec. J e d y n i e t a k a w o j n a uczyniłaby możliwem w s k r z e s z e n i e P o l s k i i o d e r w a n i e p r o w i n c j i p o l s k i c h o d P r u s. Tak samo się rzecz miewa z północnym Szlezwigiem, który musianoby oddać Danji, tak samo przywrócenie Hannoweru do jego dawnych granic, tak samo z Alzacją i Lotaryngją, która powróciłaby do Francji. — Wszystko to jest możliwe do urzeczywistnienia jedynie za cenę wielkiej klęski Niemiec, p o k t ó r e j K r ó l e s t w o P r u s k i e, t a k i e j a k i e m j e s t d z i s i a j, p r z e s t a ł o b y i s t n i e ć".

Tako rzekł Zarathustrra.. a właściwie Bismarck.

Niechże więc Niemcy przestaną się gniewać na koalicję za jej warunki pokoju, bo przecież ich największy mąż stanu uznał te warunki jako k o n i e c z n o ś ć d z i e j o w ą w y n i k a j ą c ą z w i e l k i e j k l ę s k i N i e m i e c.

Paryski dziennik „L'Eclair" otrzymał od osoby, która przybyła z Moskwy, poniższe szczegóły o Trockim:

Widziałem dwa razy Trockiego, jadącego ulicą. Odbywało się to w sposób następujący: Najpierw pędził pusty samochód, nieustannie wydając straszliwe głosy z trąby Na drugim samochodzie żołnierz utrzymywał nieustanny ogień z karabinu maszynowego, „czyszcząc" ulicę. W trzecim samochodzie siedział Trocki, a wreszcie na czwartym samochodzie znajdował się znowu karabin maszynowy.

Przyznać trzeba, że w otoczeniu podobnej świty nie ukazywał się na ulicach stolicy żaden z dotychczasowych władców Rosji!

KRONIKA.

Jutro dn. 13 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koron.,	rubl	za	96,83
500	„	„	„	„	484,17
1000	„	„	„	„	968,33
5000	„	„	„	„	4841,67
10000	„	„	„	„	9683,33

OGÓLNA.

— Pierwsze posiedzenie Rady.

Źródła urzędowe ogłaszają — iż ze względu, że artykuł 49 regulaminu wyborczego do rad miejskich orzeka, iż każdemu wyborcy służy prawo zakwestjonowania na podstawie art. 48 ważności wyborów w ciągu 2 tygodni od chwili ich ogłoszenia, zaś o ważności samej decyduje w ostatniej instancji ministerjum spraw wewnętrznych, pierwsze organizacyjne posiedzenia rad miejskich nie mogą być zwołane przed upływem obowiązującego terminu.

Pobór pierwszego rocznika.

„Kur. Pol." donosi, że pobór pierwszego rocznika, z sześciu uchwalonych przez Sejm, rozpocznie się dnia 17-go bm. Pobór będzie uskuteczniony we wszystkich powiatach jednocześnie, prócz pow. będzińskiego, dla którego ogłoszenie terminu poboru nastąpi oddzielnie.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY.

— Od redakcji.

Prosimy wszystkie organizacje społeczne o łaskawe powiadamianie nas o terminie zebrań ogólnych, nadzwyczajnych posiedzeń i o nadsyłanie sprawozdań i innych materjałów, dotyczących ich działalności.

— Nabożeństwo piekarzy.

W sobotę, dnia 15 marca o godzinie 9 rano, w kościele św. Rodziny odbędzie się nabożeństwo piekarzy, na które zaprasza wszystkich piekarzy starszy zgromadzenia. Po nabożeństwie zejście się w Stow. Rzemieślniczem.

— Konferencja nauczycielska.

Inspekcja szkolna okręgu częstochowskiego zwołuje nauczycieli szkół powszechnych wiejskich na konferencję nauczycielską w przyszłą niedzielę.

Dzielni częstochowianie.

Z placu boju donoszą nam, że we wszystkich niemal walkach w obronie Lwowa brali udział i wciąż jeszcze walczą żołnierze ochotnicy z Częstochowy, cieszący się opinją najdzielniejszych żołnierzy. Nic też dziwnego, że w rozkazach dziennych spotyka się coraz częściej nazwiska częstochowian, wyróżnianych za czyny bohaterskie.

Możemy zatem my tu pozostali być dumni z naszej młodzi i dlatego „Kurjer" w imieniu ogółu mieszkańców Częstochowy śle dziarskim zuchom serdeczne pozdrowienia.

Cześć Wam!

— Roboty pod Jasną Górą.

Wczoraj od rana przystąpiono do porządkowania placu Kordeckiego, gdzie stanęło 150 robotników do prac niwelacyjnych. Jak nas informowano będą wytknięte dwie drogi od pomnika: jedna prowadzić będzie w prostej linji do ul. św. Barbary, a druga do bramy klasztornej, przyczem drogi te mają być wysypane szabrem.

Na razie przewidziane jest tylko niwelowanie całego placu i doprowadzenie go do względnego porządku.

O ile nie staną na przeszkodzie poważniejsze przyczyny i o ile dopisze pogoda, to już w krótkim czasie plac Kordeckiego pod Jasną Górą będzie się przedstawiał bardzo mile dla oka mieszkańca Częstochowy a zwłaszcza dla pątników, których w tym roku ściągnie zdaje się wielka liczba ze wszystkich już dzielnic Polski.

— Loterja R. G. O.

Ostatnia przed upaństwowieniem loterja R. G. O. została prawie zupełnie rozchwytana przez graczów. Zawdzięczać to między innemi należy wprowadzeniu inowacji w postaci 50 premji po 5000 marek, które otrzymać mają posiadacze losów, niewylosowanych podczas ciągnień wygranych i o ile numery ich losów kończyć się będą na te same cyfry, jakie mieć będzie los, wygrywający główną wygraną.

— Z Tow. dobroczynności.

W dniu 23 b. m. o godz. 3-ej po poł. w lokalu Tow. dobroczynności dla chrześcijan, odbędzie się ogólne zebranie Tow. dobrocz. dla chrześcijan. Porządek dzienny zapowiada: projekt zarządu zaciągnięcia pożyczki.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, w tym samym lokalu i dniu o godz. 4-ej pp. odbędzie się zebranie, prawomocne, bez względu na ilość członków.

Brońmy się!

Jako nieodłączne następstwo wielkich wojen grozi nam wzrastająca codziennie w swej mocy epidemja tyfusu plamistego. Wokół straszna ta choroba czyni okropne spustoszenia, a coraz więcej mieszkańców naszego miasta zapada na nią, przyczem liczba wypadków śmiertelnych codziennie się powiększa.

Jeżeli nie pomyślimy zawczasu o energicznej i natychmiastowej walce z epidemją i nie zapobiegniemy w porę jej szerzeniu się, zagraża nam wprost zdziesiątkowanie!

Należy zatem, wzorem innych miast, nie żałować na walkę z tyfusem środków a jak nam wiadomo, Magistrat m. Częstochowy może liczyć na wydatną pomoc finansową w tym kierunku, ministerjum zdrowia publicznego.

Brońmy się!

— Z Tow. ogrodniczego.

W niedzielę d. 16 b. m. o godz. 3 pp. odbędzie się ogólne zebranie członków T-wa w ogrodzie i szkółkach miejskiego folwarku „Zawady", gdzie odbędzie się pokaz cięcia i czyszczenia drzew owocowych dla członków i szerszej publiczności, interesującej się ogrodnictwem.

Punkt zborny — ogród Zawady, róg Szkolnej i Ciemnej. W razie niepogody, pokaz odbędzie się w lokalu Tow., Aleja I nr. 9.

— Pogłoski o zajęciu Katowic.

W dniu wczorajszym obiegały miasto nasze pogłoski o zajęciu przez wojsko polskie Katowic na Śląsku Górnym. Po sprawdzeniu przez nas tych wiadomości, pogłoska o obsadzeniu Katowic okazała się przedwczesną.

— O porządek w Częstochowie

W tych dniach Stow. właścicieli domów w naszym mieście i Stow. stróżów otrzymają od dowództwa policji przepisy dotyczące utrzymania porządku na dziedzińcach, wewnątrz domów i t. p.

— Jeszcze o cmentarz Kościołka św. Jakuba.

Otrzymujemy listy z coraz jaskrawszemi szczegółami bezczeszczenia przez niańki z dziećmi miejsca świętego przy Kościółku św. Jakuba. Sprawę tę, już raz przez nas podniesioną, polecamy jaknajrychlejszemu zdecydowaniu przez odnośne władze duchowne i miejskie, gdyż ludność chrześcijańską gorąco obchodzi to, co się stanie z cmentarzem kościelnym św. Jakuba, a czekać długo na załatwienie sprawy nie będzie.

— Konferencja z delegatem.

W piątek, 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu gimn. im. H. Sienkiewicza odbędzie się konferencja pedagogiczna nauczycielstwa szkół średnich z wizytatorem szkół p. Morawskim.

— Przyjęcie transportu słoniny.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu i Deputacji żywnościowej powołano komisję dla przejęcia transportów **słoniny amerykańskiej i tłuszczów dla Częstochowy.**

Do komisji tej weszli pp.: B. Rajszys — jako rzeczoznawca, p. Białek — przedstawiciel robotników i R. Pruszkowski z ramienia miejskiej Deputacji żywnościowej.

— Organizacja nauczycielstwa.

W Warszawie powstała zawodowa organizacja nauczycielstwa szkół średnich, mająca na celu zrzeszenie wszystkich pracowników szkoły średniej w celach czysto zawodowych, poprawy bytu i obrony praw swego powołania. Nowe zrzeszenie liczy dotychczas 500 członków.

Zarząd organizacji zwraca się między innymi i do nauczycielstwa szkół średnich w naszem mieście o zrzeszenie się pod jednym sztandarem.

Do organizacji nie mogą należeć właściciele i dyrektorzy szkół.

— Unieważnienie marek.

W dniu wczorajszym w miejscowym urzędzie pocztowym ukazało się ogłoszenie treści następującej:

Urząd pocztowy w Częstochowie zawiadamia, że znaczki pocztowe starej edycji jako też poczty miejskie w Warszawie i inne, na których wydrukowano napis „Poczta Polska" zostały wycofane z obiegu zupełnie i listy z takiemi znaczkami będą wysyłane jako nieopłacone.

Wspomniane marki na żądanie będą wymieniane na nowe lub gotówkę tylko do dnia 18 marca. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Karty nowej edycji jeszcze nie nadeszły i o ich odebraniu urząd poda do wiadomości, stare straciły swą wartość.

— „Męczeństwo chrześcijan" w kinoteatrze szkolnym.

Ruchliwa dyrekcja Kinoteatru Szkolnego, gwoli zadowoleniu swoich młodocianych widzów, sprowadza na ten tydzień olbrzymi i wspaniały dramat historyczny w 6 częściach p. t. „Męczeństwo chrześcijan".

Kilka tysięcy osób, niezwykłość scen i obrazowość treści pociągnie niezawodnie nietylko szkoły, ale i starszych do kinoteatru szkolnego.

— Tow. ochrony Kobiet w Częstochowie.

(K.) Jedna z najbardziej potrzebnych ale jednocześnie przez ogół obojętnie traktowanych w naszem mieście organizacji było T-wo Ochrony kobiet. Cel jego podniosły — ratowanie kobiety w cięższych przygodach życia, opieka moralna i materjalna, dźwiganie istoty niewieściej z barłogu tradycyjnych ograniczeń, wad i błędów nie zdołał zainteresować jeszcze szerokich warstw społecznych.

Byliśmy przedwczoraj na ogólnem zebraniu tego Towarzystwa, na które przybyło 15 osób. Przewodniczyła obradom p. Markiewiczowa, sekretarzowała p. Mężnicka.

Na porządku dziennym była reorganizacja wewnętrzna zarządu. Prezesem z nominacji centrali warszawskiej zostaje nadal p. Markiewiczowa.

Powstają poszczególne komisje. Do rewizyjnej powołani pp. Nowakowa, Landau i Piernikarski. Do werbunkowej — mającej na celu jednanie nowych członków — p. Kędzierski. Do Sekcji pomocy dla kobiet — wyszukiwania pracy, ratowania od głodu, ochrony i przytulisk dla przejezdnych czy chwilowo, znajdujących się bez opieki, p. Nassalska; do sekcji odwiedzania szpitali p. Wrześniowska; ostatnia Sekcja, naszem zdaniem najpotrzebniejsza, odwiedzania więźniów-kobiet w miejscowych aresztach, opieka duchowa, moralna i materjalna nad tymi istotami, które z nędzy, ze złego wychowania, z naturalnego pociągu, czy niewinnie odsiadują karę więzienną, poruczoną została pp. Markiewiczowej, Szwedowej, Mońkowskiej, Tomaszewskiej i mającemu być zaproszonym ks. kan. Grochowskim. Składka doraźna na rzecz tej sekcji wyniosła mk. 68, w tem ofiary pp. Szwedowa mk. 30, Tomaszewska mk. 5, Nowakowa 5 mk., X. mk. 5, Ebertowa mk. 2, Mońkowska mk. 5, Nassalska mk. 5, Mężnicka mk. 5, Kędzierska mk 5, Dr. Szaniawski mk. 4, Piernikarski mk. 10.

— (K) „Gubernator i Trocki" w „Ognisku Robotniczem".

Ten niezwykły wypadek przybycia na scenę „Ogniska Robotniczego" autentycznego Trockiego nie zelektryzował miejscowego społeczeństwa, wywołując radość wśród naszych komunistów z ul. Warszawskiej i Starego Rynku paniczny strach w patentowanych burżujach - paskarzach I i II A ci.

A jednak „Gubernator i Trocki" robi kasę „Ognisku Robotniczemu", bo oto idą ich oglądać tłumy mieszkańców ul. Krakowskiej i Ostatniego Grosza. Sensacja i aktualność w każdym calu. Ohyda i zepsucie czynownictwa wraz z rozbestwieniem proletarjatu moskiewskiego każe aż zatykać nos mieszkańcowi dawnego „prywislinja".

Może sztuka taka obrzydzić bolszewizm naszemu robociarzowi, może go nauczyć szanować kulturę ogolno-narodową dobrobyt ogólno - społeczny. — Jako poglądowe stwierdzenie wartości maksymalizmu socjalistycznego — sztuka ta niepowinna jeszcze schodzić z repertuaru.

Wykonanie ról stoi, jak zwykle, na odpowiedniej skali. Zgrani miłośnicy sceny naszego teatru ludowego wykazują wczucie się i zrozumienie. Przy następnym przedstawieniu niewielkie usterki pamięciowe zatrą się z pewnością.

— Zapisujcie się na kwestarki.

W niedzielę 16 b. m. wyjdą na ulicę Częstochowy kwestarki ze znaczniem na rzecz T-wa ochrony kobiet — które ze względu na cele, któremu służy ta instytucja, — godne jest poparcia szerokie ogółu.

Instytucja ta prowadzi: biuro pośrednictwa pracy dla kobiet, szwalnię, torebkarnię, introligatornię, dom noclegowy dla przejeżdżających kobiet. — Fundusze tej wielce pożytecznej placówki są nader nikłe.

Zwracamy się tedy z gorącym apelem do pań i panien o liczne zapisywanie się na listy kwestarek w aptece p. J. Kozankiewicza Al. III-cia.

Harcerski oddział wojskowy.

Komunikują nam, że przy pułkach legjonowych stacjonowanych obecnie w Jabłonnej — Legjonowie pod Warszawą utworzył Inspektorat Piechoty Legjonów samodzielną „Grupę harcerską" (skautową) pod dowództwem oficerów harcerzy. Jest to bardzo racjonalne zużytkowanie sił i sprytu wyrobionego harcerskiemi ćwiczeniami, gdyż oddział ten ma zostać jaknajbardziej wszechstronnie wykształcony i w tym celu ma przejść szkołę wywiadowczą, obsługi karabinów maszynowych, prowadzenie — lokomotywy, obsługi pociągu pancernego, służby telefonicznej i telegraficznej, jazdy konnej itp. Zachętą zarazem dla harcerzy powinno być to, że oddział ten po wyćwiczeniu ma być natychmiast wysłany do boju.

Harcerze z okręgu częstochowskiego mogą zgłaszać się do komendanta III-ej drużyny A. Góralczyka II Al. 42 firma „Pazderski" albo wprost do grupy harcerskiej, Jabłonna-Legjonowo, albo wreszcie do biura informacyjnego Insp. Piechoty Leg. Warszawa ul. Długa 50.

Przyjmuje się również młodzież, która chociaż dotychczas do organizacji harcerskiej nie należała, jednak pragnie do niej należeć i oświadczy gotowość zachowywania praw harcerskich.

Czuwaj!

Szanownemu Duchowieństwu, Dowództwu Wojskowemu, Straży Ogniowej, kolegom szkolnym, kolegom-żołnierzom, przyjaciołom, znajomym i wogóle wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi synowi naszemu

ś. p. Zygmuntowi Dzierzbickiemu

składamy serdeczne podziękowanie

RODZINA.

List do żołnierzy.

Bawiący w Częstochowie ks. dr. Trzeciak, organizator akcji na rzecz Lwowa, wystosował do żołnierzy na froncie list treści następującej:

Żołnierze!...

Posłałem Was w Imię Boże, byście bronili ojczystej ziemi i skarbów naszych narodowych. Jakkolwiek byłoby Wam ciężko i trudno, nie upadajcie na duchu, początki są zawsze trudne, a przecież to początki życia samodzielnego naszej Ojczyzny Polski, braki są, cierpieć potrzeba wiele, ale tu już winy niema naszej...

Wrogowie nasi zostawili nam kraj wyczerpany i zniszczony, nie można odrazu wszystkiemu zaradzić. Z Bożą jednak pomocą wybrniemy z tej biedy, pokonamy naszych przeciwników i na ziemi ojczystej będziemy sami gospodarzyć, wytrwajmy tylko... nie zrażajmy się trudnościami, a przyszłość lepszą będzie...

Żołnierze ochotnicy... wyście poświęcili swe życie dla Ojczyzny w najcięższej jej chwili, Ojczyzna wdzięczna Wam będzie, imiona Wasze ze czcią wspominać będą przyszłe pokolenia, zostańcie wiernymi swoim ideom, wiernymi tej przysiędze, jaką złożyliście wobec Boga Ojczyźnie.

Ojczyzna na Was patrzy i oczekuje od Was bohaterskich czynów.

Mężni duchem, nieustraszeni w boju, wytrwali w przeciwnościach, będziecie sławą i chlubą naszej Ojczyzny.

Bogu Was polecam i serdecznie pozdrawiam.

Ofiary

(złożone w Administracji „Kurjera Częst.)

Dla uczczenia pamięci ś. p. Zygmunta Dzierzbickiego, składa na Lwowian J. Majkowska — Mk. 50.

Echa wyborów do Rady miejskiej.

Możemy się podzielić z czytelnikami „Kurjera" szczegółowym sprawozdaniem w wyniku głosowania do Rady miejskiej, w zamieszczonej poniżej tabelce znajdzie każdy wyborca ile głosów i na jaką listę złożono w jego okręgu.

Obwód	ilość głosuj.	unieważ. głosów	Listy 1	2	3	4	5	6
I	742	2	64	30	55	141	102	346
II	715	1	33	42	12	380	13	204
III	762	2	21	33	16	555	33	102
IV	691	4	36	82	26	436	17	90
V	902	—	8	76	7	752	7	52
VI	970	4	—	117	—	847	—	2
VII	621	—	7	194	1	416	1	2
VIII	894	1	—	183	—	709	—	1
IX	686	2	102	17	44	105	161	255
X	951	1	95	211	12	515	82	25
XI	870	5	3	268	—	584	6	4
XII	824	1	103	82	43	286	86	223
XIII	741	—	259	16	63	128	79	196
XVI	718	—	68	38	20	262	94	226
XV	456	—	41	183	7	438	18	39
XVI	714	—	418	33	34	125	49	55
XVII	882	1	501	14	89	69	82	126
XVIII	817	—	10	82	—	716	5	4
XIX	894	—	253	58	26	337	81	139
XX	639	1	—	254	6	361	—	14
XXI	817	1	37	71	1	691	9	37
XXII	750	—	2	71	—	677	—	—
XXIII	712	—	121	6	43	42	164	336
XXIV	671	1	41	98	1	507	13	10
XXV	949	1	2	247	—	693	4	2
XXVI	994	—	4	206	—	780	—	4
XXVII	859	4	—	395	—	457	3	—
XXVIII	835	1	—	248	1	582	—	3

Życie kraju.

Bunt w więzieniu. W więzieniu lubelskiem wybuchnął bunt między żołnierzami odsiadującymi, karę jako dezerterzy lub drobni przestępcy. Zbuntowani, w liczbie około 200 osób, rzuciwszy się na dozorcę, rozbroili go, a odebrawszy mu klucze, wypuścili na korytarz wszystkich uwięzionych w piątym oddziale.

Oswobodzeni więźniowie w celu wydostania się przez główne bramy więzienia na podwórze, postanowili użyć podstępu. Znajdujących się w ich oddziale dwóch epileptyków owinęli w prześcieradła i jako chorych chcieli wywieść do szpitala więziennego.

Zbliżywszy się do żelaznych wrot, rzucili się na dozorcę, odebrali mu klucze i otworzyli bramę. Tymczasem przez główne drzwi więzienia zdążył przybyć oddział dwudziestu żołnierzy z karabinem maszynowym. Wtedy zbuntowani więźniowie wyrwawszy furtkę w bramie zaczęli wydostawać się na podwórze więzienne.

Tutaj zaznaczyć należy, że warta więzienna nie stawiła zbuntowanym skutecznego oporu, nie dano do nich, ani jednego strzału.

Więźniowie cywilni, siedzący w innych oddziałach zamku, dowiedziawszy się o zajściu, chcąc skorzystać ze sposobności, zaczęli wyłamywać drzwi oraz kraty w oknach i dostawać się na podwórze.

O zajściu na zamku zostały powiadomione milicja i żandarmerja i wojsko, które przybyło natychmiast w celu uśmierzenia buntu więźniów.

Zlot sokołów. Z okazji obchodu Unji lubelskiej gniazdo sokole w Lublinie przygotowuje się energicznie do zlotu sokolego, który się odbędzie dnia 1 lipca b. roku w Lublinie, z całego kraju. Wydział Sokoła podjął starania, aby przygotować liczne kadry wyćwiczonych i możliwie umundurowanych druhów.

Aby I zjazd mógł wypaść najbardziej okazale. Wydział Sokoła lubelskiego zwraca się do wszystkich gniazd prowincjonalnych z prośbą, aby zechciały przyjąć udział w zlocie, zawiadomiły o tem Lublin i podjęły akcję, mającą na celu umundurowanie druhów. Pożądanem jest, aby wydziały poszczególnych gniazd wydały w tej sprawie odpowiedni rozkaz do druhów.

Bolszewik komisarzem ludowym.

Poprzedni rząd Moraczewskiego pozostawił w spadku swemu następcy cały szereg ludzi najmniej odpowiednich, zwłaszcza na stanowiskach prowincjonalnych, obsadzonych z wielkim pośpiechem przez p. Thugutta „swoim ludźmi". O działalności jednego z nich, komisarza Nowosińskiego w ziemi radomskiej, pisma warszawskie podają następujące szczegóły:

„Urzędnik ten na zebraniu przedwyborczem zw. zawodow. robotników zakładów Starachowickich, oświadczył, że on jest w Wierzbniku „sercem bolszewizmu" i rzucił następującą pogróżkę: Jeżeli sobie z tymi panami (tj. narodowo usposobionemi ludźmi) sami rady ni damy, to staraniem mojem będzie złączyć się z naszemi braćmi z Rosji. Musimy przerwać kordon graniczny wojska i wpuścić armję bolszewicką do kraju, aby uczyniła tutaj porządek".

Różne nowiny.

— W obradach konstytuanty niemieckiej nad sprawą Poznańskiego podsekretarz stanu Heinrich oświadczył, że rząd pruski uczyni wszystko, aby ratować niemieckość w myśl zasady, że wszystko co jest niemieckie pozostanie niemieckiem.

— Konferencja paryska wypowiedziała się przeciw przyłączeniu Austrji niemieckiej do Niemiec.

— Skrzypek Br. Huberman ożenił się z miljonerką budapeszteńską, p. Daisy Weiss, córką „króla amunicji".

— Petlura jednocześnie rokuje z Rumunami i pomaga bolszewikom w walce z nimi w Besarabji.

— Petlura zarządził pobór w Galicji wschodniej.

— Dnia 10 b. m. o g. 7 rano otwarto granicę czeską.

— W Chorwacji rozpoczął się strajk powszechny bankowców.

— Prowincje nadreńskie mają być okupowane, ale mają pozostać przy niemcach.

Austrja ma wydać całą flotę.

Redaktor odpowiedzialny M. S. Czerny   Wydawca A. Otrąbek   Kierownik literacki Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"